

Przebieg...
Przebieg...
Przebieg...

Przebieg...
Przebieg...
Przebieg...

Przebieg...
Przebieg...
Przebieg...

Przebieg...
Przebieg...
Przebieg...

Przebieg...
Przebieg...
Przebieg...

Przebieg...
Przebieg...
Przebieg...

Przebieg...
Przebieg...
Przebieg...

Przebieg...
Przebieg...
Przebieg...

Przebieg...
Przebieg...
Przebieg...

Przebieg...
Przebieg...
Przebieg...

Przebieg...
Przebieg...
Przebieg...

Przebieg...
Przebieg...
Przebieg...

Przebieg...
Przebieg...
Przebieg...

Przebieg...
Przebieg...
Przebieg...

Przebieg...
Przebieg...
Przebieg...

Przebieg...
Przebieg...
Przebieg...

Przebieg...
Przebieg...
Przebieg...

Przebieg...
Przebieg...
Przebieg...

Przebieg...
Przebieg...
Przebieg...

Przebieg...
Przebieg...
Przebieg...

Przebieg...
Przebieg...
Przebieg...

Przebieg...
Przebieg...
Przebieg...

Redakcja: Zawadzka 1. — Telefony 139-28, 162-48, 102-28. — Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor, jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miesięczna z odbieraniem numerów w administracji „Echo”. — 2 zł. 10 gr.
Odbieranie do domu — 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1931 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. miesięcznie, lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie górnym).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

B. P. Rok VII, Nr 194

Łódź, Sobota 18 lipca 1931

Ceny ogłoszeń:
Przed tekstem t. i. l-a strona 40 str. za w. m/m 1 lin. strona 5 lin.; w akcie 40 gr. nekrologi 25 gr. awytworzone 15 gr.; strona 10 lin. drobne 12 gr. za wyraz; dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł. dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne 1 trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr. 68999.

Po częściowym uruchomieniu banków w Niemczech



rozpoczęły się ataki drobnych władców, na kasy Na zdjęciu: Policja reguluje ruch.

Piorun zabił chłopca. Gwałtowna burza nad powiatem tureckim.

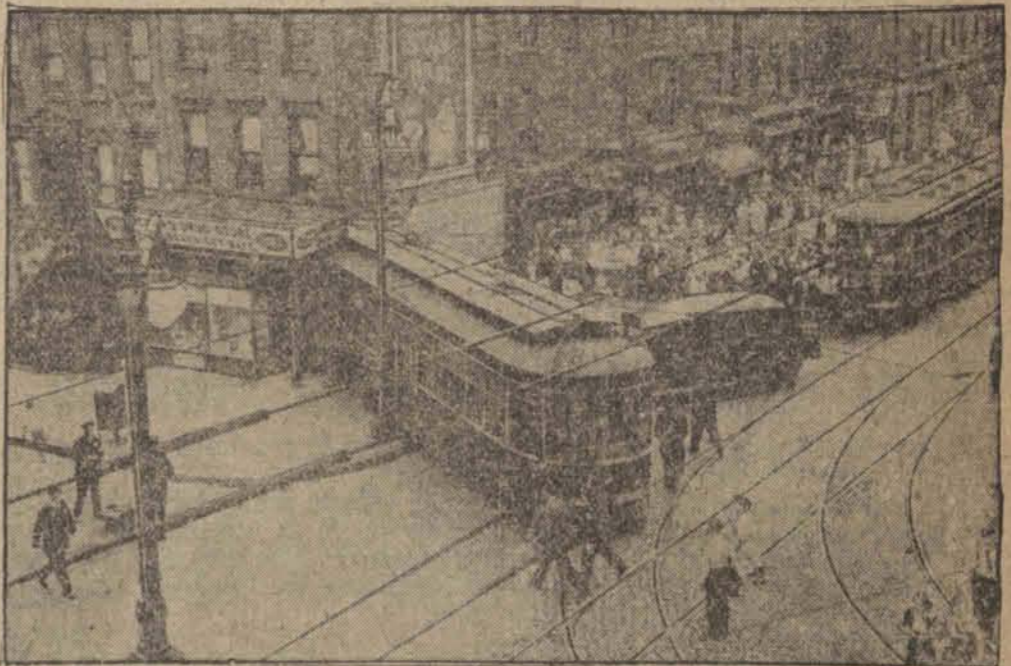
Łódź, 17 lipca. W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych, nad powiat tureckim przeciągnęła gwałtowna burza, w czasie której piorun uderzył w dom Marianny Kuśmierkowej, zamieszkałej we wsi Konstanczyn, gminy Piętno, zabijając na miejscu siedzącego przy piecu 8-letniego Romana Kuśmierka, oraz raniąc dwóch innych członków rodziny Kuśmierkowej.
Jednocześnie wybuchł pożar, który jednak sąsiedzi Kuśmierków zlikwidowali w zarodku.
Dwu rannych przewieziono do szpitala powiatowego w Turku.

Dr. Józef Różniecki.



wicewojewoda łódzki, został mianowany wojewodą łwowskim.
Dr. Józef Bolesław Różniecki urodził się w 1890 roku w Kijowie. Gimnazjum ukończył w Małopolsce Wschodniej. W 1914 roku wstąpił do Legionów, w których przebył całą kampanię wojenną, a następnie w wojsku polskim ukończył Wyższą Szkołę Wojskową. W okresie wojennym ukończył dr. Różniecki studia prawnicze na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie z tytułem doktora praw. W wojsku dr. Różniecki posiadał tytuł majora dyplomowanego.

Oryginalna katastrofa.



Na ulicy Nowego Jorku wjechał wagon tramwajowy przez rozbitą szynę do wnętrza magazynu.

Widmo śmierci nad głową szpiega. Spacer na dziedzińcu więziennym Z OCZYMA PODPUCHNIĘTAMI OD PŁACZU

Warszawa, 18 lipca. Wczoraj po skończonej o godzinie 6-ej wieczorem rozprawie, po naradzie trybunału sądzącego powyższa została decyzją mocą której major dyplomowany Demkowski skazany został na karę śmierci.
Na ogłoszenie wyroku trybunałowi została czasu do poniedziałku do godziny 10 rano. W myśl ustawy wyrok sądu doroznego musi być w ciągu trzech godzin ogłoszony, o ile to nie nastąpi, sprawa automatycznie przechodzi do postępowania zwykłego. Ten sam los czeka sprawę w wypadku niejednomyslności sędziów. Wyrok na majora Demkowskiego musi być zatwierdzony przez szefa sztabu głównego jako właściwego dowódcę, poczem naczelny

prokurator wojskowy może przedstawić skazańca do łaski Prezydenta Rzeczypospolitej z odpowiednim wnioskiem pierwszego wiceministra spraw wojskowych. W dniu wczorajszym po skończonej rozprawie na dziedzińcu więziennym ukazała się sylwetka oskarżonego, który pełen rezygnacji kroczył pod eskortą. Demkowski jest przystojnym brunetem, średniego wzrostu. Oskarżony rozmawiał z eskortującymi go żandarmami.
Na twarzy jego malowała się rozpacz, uszy i twarz były czerwone ze zdenerwowania, a oczy podpuknięte — zapewne od płaczu. Po kilku minutach Demkowskiego zamknięto w cell.

KRYMINALNE PRZEKUPSTWA w czasie ostatnich wyborów przed sądem.

Bydgoszcz, 18.7. (Od wł. kor.) — W ubiegłym roku władze zarządziły aresztowanie za nielegalną akcję wyborczą ósmiu wybitnych działaczy niemieckich w Wejherowie, między innymi prezesa niemieckiego biura sejmowego Kurta Knabego, byłego posta nauczyciela Artura Tetulińskiego i jego syna Alfonsa oraz kupca Jucheckiego.
Obecnie wszyscy oni otrzymali akt oskarżenia zarzucający im kryminalne przekupstwa w czasie ostatnich wyborów na rzecz listy niemieckiej.

56-letni inżynier odebrał sobie życie. Strzał w Łazienkach Królewskich.

Warszawa, 18 lipca. (Od wł. kor.) — Publiczność w Łazienkach Królewskich była wczoraj świadkiem samobójstwa, które popełnił inżynier wileński Szymon Nabelski. Desperat długo przechadzał się po głównej alei, spacerując na małej przestrzeni tam i z powrotem. W pewnej chwili, gdy w najbliższym sąsiedztwie nie było nikogo, inżynier wyjął rewolwer i włożywszy wylot lufy w usta, pociągnął za cyngiel. Inżynier Nabelski po strzale zwał się nieprzytomny na ziemię.
Po przewiezieniu do szpitala desperat zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Inżynier Nabelski miał lat 56 i jak ustalono, niedawno przybył z Wilna do Warszawy.

Dwaj wybitni Amerykanie przybyli do Warszawy.

Warszawa, 18. 7. — W dniu wczorajszym przybyli do Warszawy dwaj wybitni goście amerykańscy. Są to: słynny lotnik amerykański kpt. Corsi, uczestnik walk na froncie bolszewickim w r. 1920 i członek chlubilnie zapisanej w dziejach walk amerykańskiej „Eskadry Kościuszkowskiej” oraz znany amerykański pisarz-literat prof. Thomson, którzy przybyli do Polski celem zebrania materiałów do książki, jaką zamierzają napisać o naszym kraju.
Goście amerykańscy zabawią w Polsce około 6 tygodni.

Marynarze polscy u Ojca Św. Błogosławieństwo apostolskie dla „Iskry”

Rzym, 18.7. — Wczoraj przybyła do Rzymu delegacja żałogi „Iskry” z komandorem okrętu na czele.
Na dworcu marynarze powitani zostali przez przedstawicieli ambasady polskiej. Komendant „Iskry” wraz z delegacją oficerów, podchorążych i marynarzy przyjeżdżał na audiencję u Ojca Św. — Pius XI udzielił apostolskiego błogosławieństwa członkom delegacji, statkowi „Iskry” oraz całej Polsce.
Z ramienia ambasady polskiej przy Watykanie towarzyszył delegacji sekretarz ambasady Leon Siemiradzki. Następnie marynarze polscy złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i byli

Oszukańcze placówki Pe-Pe-Ge. Kombinacje trzech dyrektorów

Grudziądz, 18. 7. (Od wł. kor.) — Ale za zaradców największej fabryki gumowej w Polsce zająca coraz szersze kręgi. Wczoraj uwieczniony został trzeci dyrektor brat Samuela Heilperina, Osuści złożył swego czasu własną firmę „Sica”, w księstwie Lichtenstein, gdzie podatki są najmniejsze; zakupywali oni tam kaukuczki angielski o 50 proc. drożej od cen rynkowych. Oszukańcze placówki Pe-Pe-Ge znajdowały się również w Szwajcarii i w Malborcu — Puszach Wschodnich.

Na ratunek Niemcom.



Ostatnie wypadki sprawozd. liczne konferencje. U czołwy kanclerz Brüning, po środku francuski min. spr. — gr. na Quai d'Orsay gdzie dzieje toczy się placowa konferencja; u dołu premier Laval, Z prawej: Henderson no przybyła do Paryża.

Aresztowanie 5-ciu urzędników Kasy Chorych za malwersacje pieniężne.

Toruń, 18.7. (Od wł. kor.) — Z polecenia prokuratora policja aresztowała wczoraj pięciu urzędników Kasy Chorych w Toruniu z kasjerem Raczyńskim na czele. Aresztowani stoją pod zarzutem popełnianych

nadużyć przekraczających sumę 50 tysięcy złotych. Pod wieczór do Torunia przybyła komisja rewizyjna urzędu kontroli ubezpieczeń, która przeprowadzi szczegółowe badania ksiąg toruńskiej Kasy Chorych.

Przybycie lotników francuskich do Warszawy — opóźnione.

Warszawa, 18. 7. — Odbywający raid propagandowy dookoła Europy lotnicy francuscy, którzy w dniu 17 b. m. w godzinach popołudniowych mieli wylądować na lotnisku w Warszawie, wskutek niepomysłnych warunków atmosferycznych i burzy, jaka ich spotkała na trasie ich raidu na północy, zmuszeni byli przerwać lot.

Lotnicy francuscy spodziewani są w Warszawie w sobotę lub niedzielę, tj. w dniu 18 lub 19 b. m.

Aresztowanie Henryka Powelskiego dyrektora budowlanej kasy oszczędnościowej w Katowicach.

Katowice, 18. 7. (Od wł. kor.) — Wywiadowcy policji śledczej aresztowali w majątku Pradła około Zabłkowic ukrywającego się Henryka Otto Powelskiego, dyrektora Budowlanej Kasy Oszczędności i Pożyczkowej w Katowicach. Powelski odwieziony został do Katowic i oddany do dyspozycji władz sądowych.
W dniu dzisiejszym będzie on przesłuchany przez sędziego śledczego, do którego zgłaszają się codziennie dziesiątki poszkodowanych osób. Wszystkie akta Kasy Budowlanej zostały przewiezione już do sądu, gdzie są badane przez sędziego i ekspertów.

Dziecko żywcem pogrzebane. Tragiczna śmierć 8-miesięcznego chłopca.

Wilno, 18. 7. — Stary cmentarz przy ulicy Dobrej Rady stał się w dniu wczorajszym miejscem niezwykle tragicznego wypadku.

W godzinach popołudniowych na cmentarzu bawiła się

gromadka dzieci.

Jako miejsce dla zabaw dzieci obrały sobie stare, głębokie doły na dnę którego urządziły zabawę.

Wkrótce wszystkie dzieci wyszły z dołu, pozostał w nim jedynie 8-letni Janek Witowski.

W pewnej chwili z nieustalonych przyczyn nastąpiło osunięcie się wiel-

kich zwałów ziemi, które w okamgnieniu pogrzebały znajdującego się na dnie chłopca.

Przestraszone dzieci momentalnie się rozprzeczły. Na miejscu wypadku pozostała jedynie bezradnie płacząca siostra żywcem pogrzebanego.

Płaczącą dziewczynkę zauważyli przechodnie natychmiast zaczęli odkopywać doł.

Okazało się, że zwaly przesłonięły wejście do dołu i zamknięto go odkopano,

już nie żył.

Napad na śpiącego woźnicę. Papierosy lupem złoczyńców.

Piotrków, 18 lipca. W dniu wczorajszym, około godziny 12 w nocy na odciśniętym szosy Piotrków — Belchatów nie wyszedł dotąd sprawcy obrabowali wóz.

Woźnica, niejaki Bolesław Mroziak spał podczas napadu. Złoczyńcy skradli kil-

ka skrzyń wyrobów tytoniowych ogólnej wartości 2540 złotych. Skradzione wyroby tytoniowe stanowią własność kupca belchatowskiego Kadarskiego.

Na ślad sprawców kradzieży dotąd nie natrafiono.

Trzy marki za jednego złotego.

Bydgoszcz, 18 lipca. Przybyli w dniu onegdajszym do Bydgoszczy maszyniści i konduktorzy kolejowi obsługujący pociąg, kursujący między Piłą i Bydgoszczą opowiadali, oraz pokazywali dowody, iż w Pile nabywali od tamtejszej ludności 3 marki niemieckie za jednego zło-

tego. Ludność graniczna po stronie niemieckiej

objęta paniką inflacyjną wyzyba się za wszelką cenę marek, sprzedając je za bezcen, aby tylko wejść w posiadanie wartościowej waluty polskiej.

Wybuch zbiornika z benzyną. Dwaj robotnicy ranni.

Z Wilna donoszą: Wczoraj wieczorem w garbarni przy ulicy Staro-Szlachetnej zaszło nieszczęśliwy wypadek, który spowodował ciężkie

poparzenie dwóch robotników. Podczas robót z nieustalonych przyczyn nastąpił nagły wybuch dużego zbiornika z benzyną.

Wskutek wybuchu zostali ciężko poparzeni administrator garbarni Szymon

Pietryk i Antoni Zajackowski (Tartaki 30). Zważeniej detonacją wybuchu robotnicy pracujący w sąsiednim budynku natychmiast zawezwali pogotowie ratunkowe, które po udzieleniu doraźnej pomocy, przewiozło ofiary wybuchu do szpitala św. Jakóba.

Powiadomione władze śledcze wdrożyły dochodzenie celem ustalenia powodu wybuchu.

Wyczerpani więźniowie dobrowolnie zakończyli głodówkę.

Z Wilna donoszą: Trwająca od 9 dni głodówka więźniów politycznych w więzieniu na Łukiszkach w dniu wczorajszym została zlikwidowana.

Aranżerami głodówki byli działacze komunistyczni, którzy otrzymali polecenie wywołania demonstracji wśród więźniów politycznych w związku z przypadającym „Dniem głodnych”.

Cztery gospodarstwa w płomieniach. Ogółem ogień strawił 17 budynków.

Piotrków, 18 lipca. Ubiegłej nocy we wsi Trzępnie, gminy Pęczno, w powiecie piotrkowskim wybuchł pożar w zagrodzie niejakiego Wojciecha Lewińskiego. Ogień spowodowany silnym wiatrem przerzucił się niebawem na

trzy sąsiednie gospodarstwa: Antoniego Szczopańskiego, Jana Kwiatkowskiego i Jana Wojtkę. Mimo ener-

gicznej akcji ratunkowej wszystkie zagrody spłonęły doszczętnie. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych. Ogółem spaliły się 4 domy mieszkalne, 9 obór oraz 4 stodoły. Inwentarz żywy zdołano jednak wyratować. Przyczyną pożaru narazie nieustalono. Dochodzenie w tym kierunku prowadzi komenda policji powiatowej w Piotrkowie.

Gazy Izawiące rozpędziły walczących wieśniaków.

Wilno, 18. 7. — Pomiedzy mieszkańcami wsi Duże i Małe Zabłocie wynikła krowa bójką o łaskę graniczną. Gromady chłopów z jednej i drugiej wsi, uzbrojone w kosy i siekiery starły się na spornej łące.

W wyniku krwawej rozprawy jedne-

mu z włóscian przecięto szcękę, drugiemu zaś odcięto nogi. Kilkanaście osób zostało bardzo ciężko rannych.

Na miejsce wypadku przybyła rezerwa p. p., której udało się przy pomocy gazów Izawiących bójkę zlikwidować.

Tajemnicza wizyta obcego samolotu na terytorium polskiem.

Chrzanów, 18. 7. — Niezwykle ciekawym, a zarazem tajemniczym wypadkiem zaszedł w Bobrku pow. Chrzanów.

Mianowicie, na łakach tej gminy wylądował w godzinach wieczornych prywatny samolot czeski, jednopłatowiec „Baca” i przez dłuższą chwilę oczekiwał na kogoś. Po pewnym czasie nadszedło

3 jakichś osobników.

TRĄBA POWIETRZNA zmiotła całą wieś.

Wilno, 18. 7. — Wczoraj wieczorem ubiegłej nocy szalała nad terenem powiatu słonimskiego trąba powietrzna, która zniszczyła całkowicie i przewróciła na boki wieś Szydłowice, zniszczyła 12 zabudowań. Kilkadziesiąt osób zostało ciężko

którzy wsiadli do samolotu i odlecieli nim w stronę granicy czeskiej.

Ładowanie samolotu mieli ułatwić miejscowi pasterze, którzy w celach orientacyjnych zapalili

ogień na łące.

Szczegóły tej tajemniczej wizyty obcego samolotu na terytorium polskiem, ze względu na toczące się śledztwo, trzymano się na razie w tajemnicy.

Kuropaty przyczyną nieszczęścia. Stopa odcięta kosą.

Łódź, 18 lipca. W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych, we wsi Janówek, gminy Buczek, w powiecie łódzkim, wydarzył się tragiczny wypadek. W polu pracowało kilku kosiarzy.

Demonstracja ta jednak nie udało się gdyż wyczerpani więźniowie dobrowolnie zakończyli głodówkę, prosząc o dostarczenie im jedzenia.

rannych. Grad, który następnie spadł, zniszczył doszczętnie zbory.

12 owiec zostało zabitych od uderzenia grudek gradu.

wśród których uwijał się 8-letni chłopiec Ignacy Wejman. Chłopiec w pewnej chwili zauważył młode kuropaty, z którymi pobiegł w zboże. Zniwiarze zapamiętali o chłopcu i zajęli się pracą. W pewnym momencie rozległ się przeraźliwy krzyk dziecka. Jak się okazało, 8-letni chłopiec wracając z młodemi kuropatwami w czarce znalazł się w obrębie wieśniaków koszących żyto, z których jeden obciął chłopcu

kosą stopę lewej nogi.

Ciężko okaleczonego chłopca przewieziono do szpitala.

Majątek Polaka pod chińską opieką. Poszukiwanie spadkobierców.

Dnia 6 września 1928 r. zmarł w Charbinie (Chiny) pułkownik Alfons Feliks Iwaszkiewicz, rodony brat generała Iwaszkiewicza, słynnego obrońcy Lwowa. S. p. pułkownik Iwaszkiewicz pozostawił majątek w Charbinie na przedmieściu Gondatiewka, przy ul. Rumuńskiej 1. 21. Sąd chiński wziął ten majątek

pod swoją opiekę, jako „sprawę Nr. 124 litera „sun” 19 ro-

ku Rządzie Chińskiej” i obecnie wzywa spadkobierców, aby zgłosili swe prawa do majątku. Ponieważ wiemy, że w Polsce pozostaje przy życiu siostra s. p. zmarłego, a może jeszcze i inni krewni, jest więc wskazane, aby zgłosili swe prawa. Uczynić to powinni najpóźniej do 1 czerwca 1932 roku. W przeciwnym razie majątek przechodzi w posiadanie rządu chińskiego.

5-letni chłopiec poparzony kwasem solnym. Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 18. 7. — W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych przy zbiegu ulic Nowomiejskiej i Północnej został przechyany przez taksówkę 10-letni Lejzot Herszman, syn studniarza, zamieszkałego przy ulicy Cegielińskiej 2. Chłopiec odniósł ciężkie okaleczenia ciała. Przewieziono go do szpitala.

W podwórzku przy ulicy Wysokiej 33 został pobity przez nieznanych sprawców 25-letni Antoni Pieniek, bezrobotny, zamieszkały w tymże domu. Pieniek odniósł rany obu rąk. Pomocy udzielił mu lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

Przed domem przy ulicy Wolborskiej, nr. 32 spadła z wozu butla kwasu solnego, który poparzył dotkliwie stojącego obok 5-letniego Rubina Reingiewicza, zamieszkałego w tymże domu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Na ulicy Drewnowskiej w bójkę odniósł szereg (uczonych) ran głowy 27-letni Arnold Belke, niewiadomego miejsca zamieszkania. Ofiarę bójkę udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

Zjazd wychowawców dwóch szkół w Kaliszu.

W dniach 26 i 27 września b. r. odbędzie się w Kaliszu z okazji 25-lecia Kaliskiej Szkoły Handlowej, obecnego państwowego gimnazjum im. T. Kościuszki, ogólny zjazd byłych wychowawców powyższych szkół. W zjeździe wezmą również udział b. wychowawki żeńskiej szkoły handlowej. Protokół nad zjazdem przyjął biskup sandomierski ks. Włodzimierz Jasiński, współzałożyciel i pierwszy prefekt szkoły.

narzuste i zawiadomienia do wszystkich uczestników, których adresy udało się ustalić. Poza tem w zjeździe przyjmą udział członkowie b. Rady Opiekunczej i Komitetu pomocy, dyrektorowie oraz profesorowie i szereg zaproszonych gości. Wszelkich informacji w sprawie zjazdu udziela oraz wydaje kwestionariusze komitet zjazdu w Kaliszu, gimnazjum państwowe im. T. Kościuszki. Uczestnikom zjazdu przysługują będą wysośle ulgi kolejowe, jak również będą przygotowane kwatery.

Dr. med. Reicher
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie dżiatermja, Elektroterapia, ul. Południowa Nr. 28, tel. 201-93.
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. w niedziele od 9-1 p. p.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. Różaner
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołowych
ELEKTROTERAPIA.
ul. Narutowicza 9, tel. 128-98. (Dzielnia)
Przyjmuje od g. 8-10 rano i od 5-8 po poł.
Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Dr. med. MARKOWICZOWA
chorób wenerycznych, skóry i włosów
przeprowadziła się
na ul. Zawadzką 14.
Tel. 166-35.
Przyjm. od 9 do 11 rano i 3-8 wiecz.

Ogłoszenia drobne.
ŁÓDŹ, AL. KOŚCUSZKI 27, tel. 141-01, biuro „Pobru” poszukuje — poleca, gospodarstwa, domy, wille, place, lokale, parcele, mieszkania, pokoje umeblowane.

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wyplatę, ul. Piotrkowska nr. 37, III wejście, I piętro.
SPRZEDAM dom drewniany, 11 mieszkań i skład węgla. Ul. Małopolska 13 u gospodarza.
WEKSEL Teodora Wilka an sumę zł. 200 (biańco) zaginał.

ABRAM JAKÓB PIOTRKOWSKI, Łódź, Zakat na 40, zgubił kwit kausyjny na 15 zł., wydany w Elektrowni Łódzkiej.

PRACOWITA, uczciwa służąca, umiejąca dobrze gotować, potrzebna natychmiast. Władność: Balucki Rynek 3, piekarnia.

WŁADYSŁAW KACPRZAK, zgubił książeczkę wojskową, wydana przez P. K. U. Kutno,

NIEODWOŁALNIE OSTATNIE 5 DNI!
Do Muzeum Osobliwości Piotrkowska 56
przybyła największa XX wieku zagadka
ŻYWY CZŁOWIEK ATLAS
„Ambrosia” 2 miljardey igiel w cieple ponadto
„Człowiek o głowie i twarzy zwierzęcy”
Miss Violetta, urodz. bez rąk i nóg
Człowiek bez rąk, wyk. wszelką pracę nogami
Czynne od 11 r. do 11 w.
Wstęp 50 gr.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów ZAWADZKA 1
czynna od 8 rano do 8 wieczór, od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta lekarz w niedziele i święta od 9-2 pp.
Leczenie chorób WENERYCYZNYCH I SKÓRNYCH PORADA 3 zł.

Dr. J. NADEL
Aksusarzka choroby kobiece
godz. przyjąć od 3-5 i od 7-8 pp.
Pomorska Nr. 7 tel. 127-84.

Prywatne Pogotowie Lekarskie
Zielona 6. **12-333**
TELEFON:

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuseryjno-ginekologiczna.

Dr. N. HALTRECHT
Choroby skórne i weneryczne.
Piotrkowska 10.
Przyjmuje od 1-3 pop. i 6-8.30 wiecz.
W niedziele i święta od 9-12 w poł.

Dr. HELLER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
UL. NAWROT Nr. 2. Tel. 179-89.
Przyjmuje do 10 rano i 4-8 wiecz.
W niedziele 11-2 po poł. Panie 4-8. Dla niezamożnych CENY LEZNIC.

Dr. med. H. LUBICZ
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołowych.
Ul. Cegielińska Nr. 7. Tel. 141-32.
(według starej numeracji, ul. Cegielińska 43).
Przyjmuje 8-10. 12-2. 15-8 w niedziele i święta 9-11 rano.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Z. RAKOWSKI
CONSTANTYNOWSKA 9. Tel. 127-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Przyjmuje od 12-2. 15-7, Od 10-11 i od 2-3 w Lecznicy, Zgierska 17.

Dr. med. Niewiaźski powrócił
ul. Andrzeja 5. Tel. 159-40.
Choroby skórne, weneryczne i moczołowe.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9 po p.
W niedziele i święta od 9-1 przed poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Po zw... nozarun... zwiedzi... skie w... pelnie pr... zatrzym... Jest to... figurę n... nej, ale t... mnie spo... dniewej p... Zaleca... mu czas r... zażrzeć d... go to, aby... Vert (mie... łay Ogr... Jard... wsiadł n... wna ter... się cz... ży... wkwac... tazy w... parkach... cła z... zonych o... ch i kr... wacy pr... ciałwie, l... Jar... o długich... nie możn... Samo i... tym parki... wym wale... z przeciwi... Te hale... Francji. W... nym placu... dla drogi... rozłożone... ny widok... włoskami... dworce n... ański.
Czytał... opis Angou... go publicz... „Angou... niałe kate... ze swego... wszędzie... sza—w sty... towego, cz... ne jej ulic... arystokrat... wa. Kawia... paryskiej... spotka... a w końcu... nowi klub... Rzekłby... Angou... nem w pr... niejsze br... ste gruszk... słynniejszy... trufle i pas... przedniejsz... Angou... dla swego... betty, ani z... ta miejsc... architektu... szonego k... starych, ci... gólnie dla... André P...

Wieś w centrum miasta

Najcichszy zakątek Francji.

Wrażenia z podróży.

Fidacu by...
Moscickie...
padek...
Watykan...
właściciel...
Zaleski...
Zaleski...
Watykan...
Zaleski...
Zaleski...
Zaleski...
Zaleski...
Zaleski...

Angouleme, w lipcu.
Po zwiedzeniu wystawy kolonialnej, po szalonym ruchu i zgiełku stolicy, różnobarwności wrażeń, postanowiłem zwiedzić nieznaną mi dotąd kapielę morską w Arcachon, pod Atlantykiem, i tu pełnię przypadkowo zobaczyłem z drogi, zatrzymując się Angouleme.
Jest to miejscowość, która dotąd nie figuruje na żadnej marszrutie turystycznej, ale tembardziej właśnie uderzyło mnie spokojne piękno tego miasta południowej prowincji francuskiej.
Zaleca się każdemu turyście, mającemu czas na spokojne zwiedzenie Francji, zajrzeć do tego cichego zakątka, choćby po to, aby przespacerować się po Jardin Vert (miejskim parku, nazwanym „Zieleń Ogrodów”).
Jardin Vert wieńczy Angouleme, wyciągając nad miastem. Słusznie nazywać można ten park oazą w której rozgrywa się cząstka spokojnego życia prowincjonalnego: w ławkach jego przesiadują drobni rentyści w pantoflach i płóciennej marynarskiej, starsze panie po wyjściu z miasta zatraca się tutaj w nieskończonych opowieściach o różnych drobnych i krótkich sprawach, emerytowani pociągają się do melancholijnie opowieści, bawiąc się w piasku pod opieką piastunek.
Jardin Vert jest cudownym parkiem o długich, prostych alejkach, gdzie spotkać można sarny o lekciwym spojreniu. Samo miasto rozciąga się pomiędzy tym parkiem, położonym przy południowym wale miejskim i halami targowymi z przeciwnej strony.
Te hale targowe są najpiękniejsze we Francji. Wznoszą się na wysoko położonym placu, do którego zewszad prowadzi droga z miasta. Z tego wzniesienia, rozłożonego tarasami, otwiera się piękny widok na rzekę Charonte z topolami włoskimi na wybrzeżu, oraz na oba dworce miejskie: Państwowy i Orleański.
Czytałem kiedyś napoty fioniczny opis Angouleme, skreślony przez znanego publicystę francuskiego. Głosił: „Angouleme słynie jest ze swej wspaniałej katedry w stylu czystoromańskiego ze swego Palacu Sprawiedliwości, jak wszędzie — nowogreckiego stylu, ratusza — w stylu Odrodzenia i gmachu pocztowego, czysto republikańskiego. Główne jej ulice: de Périgueux — oraz arterja arystokratyczna i de Beaulieu — handlowa. Kawiarnia jej de La Paix, na wzór paryskiej teje nazwy, służy miejscem spotkań kwiatu garnizonu i dam, a w końcu jedyny zakład kapielowy stanowi chlube miasta”.
Rzekłbym inaczej: Angouleme jest miastem przeszłości w prowincji, obfitującej w najpiękniejsze brzoskwinie i najbardziej soczyste gruszkę we Francji, najstarszy i najstarszy alkohol na świecie, najlepsze trufle i paszety, najsmaczniejsze ryby i najprzedniejsze ostrygi.
Angouleme jest pięknym miastem nie dla swego bulwaru Thiersa i alei Gambetty, ani z powodu posagu Carnota dla miejscowego rzeźbiarza, ale dla swej architektury — domów z szarego, omszonego kamienia, drzew figowych w starych, cienistych ogrodach, a szczególnie dla swej sielankowej atmosfery

...i ogromnej prostoty, która jakby błogą zasłoną spada na nerwy wyczerpane mnogością wrażeń w gwarnej stolicy.
I gdzie znajdzie się jeszcze drugie miasto na świecie, gdzie na placu publicznym, jak tutaj na placu Beaulieu, zobaczy się stogi siana?
Święto narodowe Rzeczypospolitej Francuskiej — rocznica zburzenia Bastyli — było obchodzone z niezwykłym przepychem.
Tradycyjna defilada wojska została uzupełniona w tym roku rewją francuskich wojsk kolonialnych tak czasów obecnych jak i przed kilkunastu i kilkadziesiąt laty. Paryżanie więc mieli możliwość oglądania uniformów i organizacji wojsk francuskich z czasów podboju Algierii i Tunisu, przed stu laty, wojny francusko - chińskiej z przed 40-tu laty oraz z szeregu innych wypraw, w których brała udział armia francuska.
To też rewja tegoroczna była przeglądem mundurów i ekwipunku od początku w. XVII aż do naszych dni.
Rewja ta wypadła wspaniale. Oddziały wojskowe na placu inwalidów przedoflowały przed wojskowym gubernatorem Paryża, Generałem Gourot, poczem

przez most Aleksandra II przeszły obok Grand Palais. Tu oczekiwał je prezydent Doumer w otoczeniu generalicji i korpusu dyplomatycznego.
Na czele defilady kroczyły garnizony stołeczne. Następnie podążały za nimi obecne wojska kolonialne. Nie zabrakło tu oddziałów wojskowych z najbardziej oddalonych kolonij a więc z wysp Polinezji, Bursji, Koclinchiny i kolonii francuskich w Ameryce Środkowej.
W trzeciej grupie szły oddziały poprzednie w mundurach dawnych wojsk kolonialnych, wśród których nie brakło nawet mundurów z roku 1650.
Przemarsz tych wojsk przez ulice Paryża wywołał wśród jego mieszkańców, nawykłych już do wszelkich wspaniałych obchodów i uroczystości, niezwykle wrażenie. Paryż cały szalał poprostu, entuzjastycznie oklaskując te imponującą, malowniczą, dotąd w Paryżu niewidzianą rewję.



Na ilustracji defilada oddziałów Senegalczyków.

Parada francuskich wojsk kolonialnych.

Parada francuskich wojsk kolonialnych.

Wiedząc, że żona jest bardzo

Wspomnienie o Valentinie

żyje jeszcze w pamięci ludzkiej...

Minęło już kilka lat od śmierci najpopularniejszego „gwiazdora” ckrapu, czarującego Rudolfa Valentinia, a jednak pamięć o nim żyje dotychczas w całej sferze i potęgą w sercach wielbicieli, a przedewszystkiem wielbicieli artysty.
Świadcza o tem informacje zamieszczone w londyńskim „Daily Telegraph”.
Dziennik angielski tak opowiada o kulcie Valentinia: „Przed trzema laty angielscy wielbicieli Rudolfa Valentinia założyli specjalne towarzystwo pod nazwą: „Valentino Association”. Towarzystwo to posiada obecnie sekcję w setkach miast od Sztokholmu do Kalkuty.
Co roku członkowie Towarzystwa rozdzielają w imieniu Valentinia w szpitalach ochronkach, przytulkach podarki w imię

Wspomnienie o Valentinie

...nie było przekazać z jakichś substancji, o wielce wątpliwej wartości i bardzo często powoduje choroby skóry. Iszaje, egzem, wyzryty. Jeżeli Maszka cierpi na brak mydła, to tem dotkliwiej daje się to odczuć w miastach prowincjonalnych, — gdzie w hotelach panuje z tego powodu odrażający brud. Kęczników, ani też białych pościelowej nie pierze się w mydle, ale zastępuje się je różnymi bezwartościowymi namiastkami.
Głód mydła w Rosji sowieckiej spowodowany jest wbitnie zmniejszaniem podatku fluzczów zwierzęcych co znowu z swej strony ma źródło w zniszczeniu stanu inwentarza żywego w ciągu zim 1929 i 1930 roku.

PANI UMRZE!

Mąż pozbył się żony w ohydny sposób.

W Paryżu zdarzył się niezwykle wypadek samobójstwa przez autostację, — której ofiarą padła 27-letnia Zermena Letrier.
Była ona od 8 lat żoną Józefa Letriera majstra krawieckiego. Małżeństwo było zrazu szczęśliwe.
Po pewnym jednak czasie rozpoczęły się niesnaski, gdyż Letrier nawlażał słowne i miłosny z pewną kobietą lekkich obyczajów.
W umyśle zbrodniczego męża zrodziła się wreszcie myśl pobycia się żony. Aby to uskutecznić, wpadł na diabelski pomysł. Wiedząc, że żona jest bardzo

przesadna i często odwiedza kabarękę, udał się do owej wróżbiarki i za odpowiednim wynagrodzeniem skłonił ją aby przepowiedziała Zermenie, że wkrótce umrze.
I rzeczywiście miedna kobiecina, dowiedziawszy się o ponurym nowinie, straciła sen i spokój. Wreszcie nie mogąc znieść oczekiwania otruli się, zażywając znacznej ilości kwasu karbolowego. Zbrodnia jednak wydała się, gdyż kabalarka, dręczona wyrzutami sumienia, oskarżyła na policji potwornego męża, który właśnie czynił przygotowania do ślubu z wybraną ką swego serca...

rynt wąwozów, ten awanturnik narzuciłby nam wojnę w górach, w której jego Riffeni celują — Hiszpanja wie coś o tem.
A zatem unikać większych skupień. Robić wszystko dla uwolnienia naszych posterunków, ale nie drogą regularnej walki, lecz partyzancką.
Po wyznaczeniu pasów natarcia, pozostawiono dowódcy każdej jednostki na zupełniejszą inicjatywę. Nie obciążać się taborami. Porozumiewać się z dowództwem tylko zapomocą sygnalizacji ręcznej i heljo grafu, gdyż zakładanie telefonów jest śmieszna zabawka w tym kraju, gdzie łada pastuch podszły szpiegiem gotów je poprzeć. Mało liczyć na artylerię, za mało ruchliwą w tej strefie górskiej, a dużo na siebie.
— Idźcie panowie. Kaźcie przygotować ławę dla ludzi, zwinieni obóz o świcie.
Jakoż o świcie długi szereg samochodów ciężarowych zatrzymał się pod murami Tazy. X...y pułk Legji, który nie spał w nocy czekał na nie w pełnym rynsztunku. Jeden z szoferów zdmiał się, że ludzie jadących walczą pod pałacem słońcem marokańskim, nie zapatrzono w kaski.
— Kaski?... A dlaczego nie parasolka? — ktoś pogardliwie dorzucił.
— Maszynie! — drwił drugi — czy Władziaś kiedy, jak się cedił kawę przez kask? Coby człowiek zrobił bez castaniana? (C. d. n.)

Nie siadajcie na krzesło elektrycznym.

Lpóźniejszy umysłowo morderca przed sądem.

Organista i właściciel sklepu w Springfield w stanie Massachusetts, niejaki Lucjan Ochocki, oskarżony o zamordowanie Michała Króla z Easthampton, przyznał się do zarzucanego mu czynu.
Ochocki popełnił morderstwo w celu uzyskania po Królu sumy ubezpieczeniowej, w kwocie 1500 dolarów.
Według zeznań lekarzy jest on upośledzony umysłowo, co uwzględniła ława przysięgłych przy wydawaniu wyroku. Ochockiego skazano na dożywotnie więzienie, podczas gdy za morderstwo dla zysku, popełnione z premedytacją, grozi krzesło elektryczne.

Wspomnienie o Valentinie

żyje jeszcze w pamięci ludzkiej...

Minęło już kilka lat od śmierci najpopularniejszego „gwiazdora” ckrapu, czarującego Rudolfa Valentinia, a jednak pamięć o nim żyje dotychczas w całej sferze i potęgą w sercach wielbicieli, a przedewszystkiem wielbicieli artysty.
Świadcza o tem informacje zamieszczone w londyńskim „Daily Telegraph”.
Dziennik angielski tak opowiada o kulcie Valentinia: „Przed trzema laty angielscy wielbicieli Rudolfa Valentinia założyli specjalne towarzystwo pod nazwą: „Valentino Association”. Towarzystwo to posiada obecnie sekcję w setkach miast od Sztokholmu do Kalkuty.
Co roku członkowie Towarzystwa rozdzielają w imieniu Valentinia w szpitalach ochronkach, przytulkach podarki w imię

przesadna i często odwiedza kabarękę, udał się do owej wróżbiarki i za odpowiednim wynagrodzeniem skłonił ją aby przepowiedziała Zermenie, że wkrótce umrze.
I rzeczywiście miedna kobiecina, dowiedziawszy się o ponurym nowinie, straciła sen i spokój. Wreszcie nie mogąc znieść oczekiwania otruli się, zażywając znacznej ilości kwasu karbolowego. Zbrodnia jednak wydała się, gdyż kabalarka, dręczona wyrzutami sumienia, oskarżyła na policji potwornego męża, który właśnie czynił przygotowania do ślubu z wybraną ką swego serca...

André Armandy. Przedruk wzbroniony.

RENEGAT

Powieść.

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Z twarzą skupioną przez natęzenie umysłu Mordiconi ważył swą decyzję. Stał przed faktem przewidzianym przez regulamin, ale tylko z punktu widzenia kary. A oto, w głębi jego duszy po raz pierwszy podnosiło się uczucie wątpliwości. Czy regulamin mógł nie mieć słuszności? Jeśli miał prawo o za sobą, to czy miał prawo go karać? Dla tej ścisłej duszy taka wątpliwość stała się nieznosną.
— Odejdźcie — rzekł — wracajcie do więzienia.
Legionista uśmiechnął się z lekką pogardą.
— Czy mam z tego wnioskować, że mam się wyrzec pańskiej interwencji?
— Obce udziły się szpicrutą po butach.
— Odejdźcie — powtórzył wściekły. Deucalion sf'erował się ku drzwiom. Mordiconi przywołał go po raz drugi.
— Poczekajcie...
Przesunął palce po swej szczecińskiej czuprynie, a potem rzucił prawie z urazą:
— Idźcie, wstawcie się u pułkownika.
— Za wszystkich czterech, panie kapitanie?

Mordiconi walczył z sobą.
— Niech będzie — rzekł wreszcie — za wszystkich czterech. Wyjdźcie!

Sześc pociągów pod parą czekało na wąskotorowej kolei obsługującej obóz w Krejderze. Zaledwie o dziesiątej wieczorem X...y pułk cudzoziemski przy dźwięku trąbek i biciu w bębny, przybył na stację. Deucalion, Wologin, Machwurz i Bilozj wsiadli do jednego wagonu i zajęli najlepsze miejsca.
Zdziwionemu ich obecnością kapralowi ex-felkfeblowi bawarskiemu, Deucalion, puszczając dym z papierosa rzucił zarozu miał:
— Rozkaz pułkownika, jeśli nie masz nic przeciwko temu!
Kapral wciągnął się w kąt, mrużąc coś o „faworytach”, za co Machwurz obrzucił go stoikiem przezwiesz, które wyrażone w jego mowie nie trafiły nic na swojej soczystości.
Przez trzy doby włókł się mały, trzęsący pociąg przez urodzajne doliny, lasy, wzgórza, winnice i sady oliwne. Spełniwszy wreszcie swoje zadanie, nie bez ulgi

przerzucił ładunek ludzi i materiału do wnętrza pociągu na torze normalnym, amputował sobie głowę, przyczepił ją do ogona i począł sunąć zpowrotem, unosząc w swych drewnianych, scyzorykami pokiereszowanych wnętrzościach, niezatarte napisy przekazujące potomności imiona, sympatie, lub antypatie sześciuset ludzi rozmaitego wieku, wzrostu i usposobienia, dobrowolnych zbiegów dwudziestu czterech narodowości, zebranych w Legji i noszących jednakowe mundury.
Przez cały szereg dni jeszcze inne stacje widziały przesuwały się pociąg, długą gąsienicą najeżoną bronią, napchaną ludźmi znużonymi oczekiwaniem, Siddi, bel-Abbes, stolica legionistów, przyjechała ich radośnie. Zator rozpoczął się w Tiemsen; w Udzdzie, w punkcie koncentracji wojsk wszelkiego rodzaju broni panował poprostu rozgardjasz. Ale niema przeszkody, której nie przełamał pułk legionistów. Z zajętej sfery dochodziły niepokojące wieści, podniecając jeszcze bardziej ich instykt włośczęgów. Dla oczyszczenia toru stał się ro botnikami i własnymi rękoma przesunęli wagony. Pociąg ruszył dalej i 25-ego dotarł do Fazy, punktu krańcowego ich długiej podróży.
Pułk rozłożył się obozem pod murami starego miasta. Zasadniczo miał jeden dzień odpoczynku. Po ugotowaniu i zjedzeniu strawy, żołnierzom pozwolono chodzić po mieście do godziny dziesiątej wieczorem.
Przy anelu wielu z nich brakło. W po-

...kwa-

SPORT

Dziś piłka, jutro piłka! Dwa dni sportu.

Ostatnia sobota i niedziela sportowa... Wyrana Białoniebiskich da im możność ułęgania się jeszcze o pierwsze miejsce w tabeli.

W niedzielę walczyć będzie Orkan z ŁTSG. Białoczarani będą mieli trudną przetrwanie z obecnym leaderem kl. A — Orkanem. Mecze ten niemiecki od sobotniego zapowiada się ciekawie.

W niedzielę walczyć będzie Orkan z ŁTSG. Białoczarani będą mieli trudną przetrwanie z obecnym leaderem kl. A — Orkanem. Mecze ten niemiecki od sobotniego zapowiada się ciekawie.

W niedzielę walczyć będzie Orkan z ŁTSG. Białoczarani będą mieli trudną przetrwanie z obecnym leaderem kl. A — Orkanem. Mecze ten niemiecki od sobotniego zapowiada się ciekawie.

Zawody o puchar Prezydenta Rzplitej w grach sportowych oraz okręgowe zawody marszowe dopełnią resztę programu, którego szczegóły wyglądają następująco:

W Pabjanicach o mistrzostwo kl. A: ŁOZPN, walczą na boisku Kruschendera drużyny: a o godz. 10.30 ŁKS, b o PTC., a o godz. 16.30 Burza — Kaliski K. S. o godz. 10.30 rano na boisku Sokola gospodarze walczą z SSKM, o mistrzostwo kl. B. ŁOZPN.

Trzy mecze ligowe odbędą się w następujących ośrodkach piłkarskich: w Stołecy: Legia — Czarni; we Lwowie: Warszawianka — Lechia i Pogoń — Garbarnia.

NIEDZIELA.

Okręgowe zawody marszowe:

W dniu 19 lipca r. b. na terenie Piotrków — Łódź, wynoszącym 45 km. odbęda się I okręgowe zawody marszowe Okręgu IV. Z. S.

Zawody będą nosić nazwę „Zawodów Marszowych Szlakiem Legionistów 1914 r.” i zostają poświęcone pamięci pierwszego oddziału legionistów, przybyłego w r. 1914 z Piotrkowa do Łodzi. Będą one równocześnie wstępem do szeregu uroczystości sportowych zorganizowanych przez Zw. Legionistów w Łodzi ku uczczeniu 17 rocznicy sierpnia wej oraz okręgową eliminacją do VIII Marszu Szlakiem Kadrówki.

W zawodach tych mają prawo brać udział drużyny (13 ludzi) z wojska, polpaństw., str. org., przysposobienia wojskowego oraz klubów i stow. w. f.

Lekkoatletyka: Boisko Zjednoczone — drużynywo bieg naprzelad.

Piłka nożna: Zawody o mistrzostwo ŁOZPN, godz. 19.30 kl. A: ŁTSG. — Orkan (boisko WKS.), godz. 17.30 WKS. — Widzew (boisko WKS.) kl. B: godz. 17.30 Makabi — Sokół (Zgierz) (boisko Wimy), kl. C: godz. 19.30 Huragan — Kolejowy K. S. (boisko Wdzewa), Rudek K. S. — Kruschender (boisko Gevera), ŁKS. III — Hakoah III. (boisko ŁKS.), godz. 15.30 ŁTSG, III. — SKS. III (boisko Wimy), godz. 17.30 Geyer — PSKS (boisko Gevera); Zawody towarzyskie godz. 10 rano: Zjednoczone — SKS (boisko przy ul. Wodnej).

W Pabjanicach o mistrzostwo kl. A: ŁOZPN, walczą na boisku Kruschendera drużyny: a o godz. 10.30 ŁKS, b o PTC., a o godz. 16.30 Burza — Kaliski K. S. o godz. 10.30 rano na boisku Sokola gospodarze walczą z SSKM, o mistrzostwo kl. B. ŁOZPN.

Trzy mecze ligowe odbędą się w następujących ośrodkach piłkarskich: w Stołecy: Legia — Czarni; we Lwowie: Warszawianka — Lechia i Pogoń — Garbarnia.

Strzał armatni otworzył VI narodowe zawody strzeleckie.

O odbyto się we Lwowie otwarciu VI narodowych zawodów strzeleckich, stonowiących eliminację do mistrzostw strzeleckich świata.

Uroczystość rozpoczęła się na strzelnicy reprezentacyjnej przy ul. Kieparowskiej o godz. 11 przed południem, w obecności inspektora armii gen. Rómmila, wicewojewody lwowskiego Drojanowskiiego, dowódcy O. K. VI gen. Popowicza dowódcy 5 dywizyj piechoty gen. Czumy, komendanta Gł. Związku Strzeleckiego ppłk. Rusina, wiceprezydenta m. Lwowa, inż. Kolbuszowskiego, nacz. wydz. wojew. dr. Piaseckiego, prez. ZOR pulk. Hoszowskiiego, członków komitetu organizacyjnego VI narodowych zawodów i mistrzostw strzeleckich świata oraz delegatów poszczególnych stowarzyszeń sportowych, luczykich i łowieckich i licznie zgrupowa-

nich oficerów armii i Związku Strzeleckiego.

Po oddaniu strzału armatniego, przy dźwiękach hymnu państwowego, podniesiono flagę o barwach państwowych, dając tym sygnał do otwarcia zawodów. Do zabranych pierwszy przemówił gen. Rómmel, następnie w imieniu komitetu organizacyjnego witał przybyłych około 300 zawodników wiceprezes komitetu organizacyjnego ppłk. Ostrowski.

Zkolei zebrani zwiędzili poszczególnie pawilony, gdzie gen. Rómmel oddał tradycyjny strzał honorowy. Następnie rozpoczęły się strzelania ćwiczebne, wyniki których z pierwszego dnia stosownie do programu, nie są zaliczane do klasyfikacji ogólnej.

Zakończenie kursu przedowników piłkarskich w Poznaniu.

Kurs przedowników piłkarskich został zakończony w ośrodku wych. fiz. w Poznaniu. Na zakończenie przybył jako delegat PZPN przebywający obecnie na ćwiczeniach oficerów rezerwy wiceprezes p. Malłow a z ramienia POZPN obecni byli pp. Kromczyński i Stuermer. Kurs, który trwał dwa tygodnie, zako-

czono wydaniem świadectw względnie zaświadczeń, przyczem noty z dobrym wynikiem otrzymało tylko trzech kandydatów. Prowadzący ćwiczenia praktyczne i teoretyczne oraz organizacyjno-techniczne wykłady p. Kaluża opuścił Poznań w środe.

Propagandowa impreza kolarska młodzieży. Wyścig w „Dniu Legionów”.

W dniu 9 sierpnia r. b. zostanie rozegrany drugi kolarski wyścig młodzieży o nagrodę wojewody łódzkiego, na trasie Ruda — Marysין — Woła Pabjanicka — Rzgów — Ruda, dystans 20 km. Wyścig powyższy wchodził w skład imprez sportowych p. n. „Dzień Legionów” organizację którego przeprowadził Łódzki Okręgowy Związek Kolarski. Udział w wyścigu mogą brać wszyscy kolarze nie licencjonowani od lat 16-17

Zawodnicy wpłacają za numer 50 groszy, jako kaucję zwrotną. Nagrody: zwycięzca wyścigu zdobywa nagrodę honorową, olicarowaną przez wojewodę łódzkiego, — Drugi — żeton złoty, trzeci — żeton srebrny, czwarty i piąty — żetony brązowe, szósty, siódmy i ósmy — dyplomy pamiątkowe. Nagrody rozdane będą zwycięzcom na mecie, po ukończeniu wyścigu. Wszelkich informacji, dotyczących powyższego wyścigu udziela wiceprezes Ł. O. Z. K. p. Mieczysław Karpiński, telefonownie 196.000, wewnątrzny 11.

na dowolnych rowerach. Start wyścigu w Rudzie punktualnie o godzinie 12-ej. Zapisy zawodników na starcie od godz. 10 rano. Startowe bezpłatne.

Sport w kilku słowach.

(—) W czwartek w godzinach popołudniowych rozpoczęło się w Warszawie spotkanie tenisowe między drużyną lin dńska a zespołem Legji warszawskiej. Pierwsze spotkanie przyniosło zwycięstwo Polakom. Maks Stolarow po bardzo ładnej grze pokonał Hadiego 6:3, 7:5, 6:3, zaś Hoczyński zwyciężył Fryzego 6:0, 3:6, 6:3, 6:2. Tenisiści polscy znacznie przeważali nad gośćmi.

(—) Pogoń lwowska zasiloną została przed kilku dniami doskonałym napastnikiem Amatorskiego Klubu Sportowego w Katowicach, Niechciatem, który już rozpoczął treningi w zespole lwowskim i wystąpi na raz pierwszy w barwach Pogoni na meczu z Hakoahem, który rozegrany zostanie w niedzielę. Poza tem Pogoń zamierza przeprowadzić kilka zmian w drużynie ligowej. Tyczy się to specjalnie linii pomocy.

(—) Polonia warszawska wyjeżdża w

Harcerstwo pabjanickie wraca do dawnej świetności.

(Po) Harcerstwo polskie idąc po swej linii wychowawczej, której celem jest wychowanie fizyczne młodego pokolenia, rok rocznie urządza dla swych członków wycieczki, kursy, obozy, kolonie itp., ażeby na wolnym powietrzu zdala od miasta wyrabiali się na dobrych i światłych obywateli Ojczyzny.

Ostatnimi czasy słyszy się coraz częściej, że harcerstwo na terenie m. Pabjanice wogóle i niekiedy sceptycy twierdzą uparcie, iż wkrótce w ogóle przestanie istnieć.

Stwierdzić należy że tak nie jest, przeciwnie bowiem dzięki wzmocnieniu pracy Kola Przyjaciół Harcerstwa w Pabjanicach z p. inspektorem Steklkiem na czele, harcerstwo rozwija się normalnie, dochodząc pomatu do dawnej świetności.

W harcerstwie pabjanickim zorganizowanych jest przeszło 800 harcerzy i harcerki i ci wszyscy spędzają letnie miesiące w obozach harcerskich, tak jak w roku ubiegłym.

W tych dniach pod komendą J. Malinowskiego i W. Wierzbickiego wyjechał hufiec męski

do obozu do Snały w liczbie 80 ludzi. Prócz tego każda drużyna wysyła po kilku swych członków na kursy drużynowych do Sulejowa oraz na kursy zastępowych w Góry Świątokrzyskie.

Bieżący program letni posiada hufiec żeński Drużyna Emilii Piater pod komendą Wasilewskiej i Gertnerówny; uradza kolonia letnie w Restarzewie za Widawą. Następnie hufiec żeński własnymi siłami urządza kursy zastępowych w Marzenie, który prowadzony będzie przez p. Pluskowską. Drużyny żeńskie również wysyła na kilka swoich członki na poszczególny kurs dla

drużynowych i zastępowych.

Jak z powyższego widać harcerstwo pracuje energicznie dla dobra ogoitu uczy należy patrzeć na życie i faktemi drożami zmierzając do szczytów celu.

A przedewszystkiem podnoszą sprawność fizyczną młodego pokolenia i z tego względu harcerstwo ze wszelkimi miarą zasługuje na pomoc i poparcie całego społeczeństwa.

Niżej 15 minut. Kusociński lepszy od Nurmiiego.

W roku bieżącym już ósmu zawodników osiągnęło w biegu 5 km. czas niżej 15 minut. oto ich nazwiska: Lehtinen (14:31,7), Isoaho (Finl.) 14:36,4, Virtanen (Finl.) 14:43,5, Kusociński (Pol-)

ska) 14:55,2, Lindgreen (Szwecja) 14:56, Nurmi (Finlandja) 14:58,2, Salminen (Finl.) 14:59,4, Loukola (Finl.) 14:59,8, Poza tem Kalta (Finl.) miał czas 15:00,4.

Parada stalowych bicepsów. Amatorzy zwyciężyli zawodowców.

Wczorajszy wieczór budził duże zainteresowanie.

Na wstępie sędziowie, wskutek onęg dalszej próby Szczerbińskiego przyznali mu walkę rewanżową z Wajnura. Ponadto Krumin prosił o ponowną walkę z trenerem łódzkiej „Bar Kochby” Krausem, twierdząc, że w poprzedniej walce nie był przygotowany i zaskoczony siłą przeciwnika.

W pierwszej parze Pinek jak i Stjebor walczyli z wielką ambicją, stwarzając niejednokrotnie wzajemnie krytyczne sytuacje, z których umieli się w porę wykląć. Emocjonujące starcie w pierwszym spotkaniu daje wynik remisowy.

Trzeci mecz, doskonalych warunków zewnętrznych, posiada dużą siłę i niezłe opanowanie techniczne. Brak mu jedynie rutyny i zaciętości. Tem niemniej jest od dobrym zapasnikiem, co potwierdza jego wczorajsze zwycięstwo, bo już w 3 min. zwycięstwo nad Litwinem Lelkajsem.

Miłośnicy walki z niecierpliwością oczekują walki z b. mistrzem polskish amatorów Sasorskim, po której datoby się określić, jakie są istotne walory Krausa.

W spotkaniu decydującem młodego Sasorskiego z Łojyszem Kruminem, publicznopię z napięciem obserwowana walka, która obaj toczyli z wielką ambicją, „A daś” jednak był lepszy i wykazał więcej inwencji od swego przeciwnika, którego

w 14 min. efektywnym przerywaniem powalił

na obie łopatki.

Sasorskiemu przygotowano owację.

Wiele wesołego humoru wywołała na widowni walka sympatycznego Szczerbińskiego z czupurnym Śpiewaczkim. Ten ostatni zbyt często tracąc panowanie dopomagał sobie bokserką. W 24 minucie Szczerbiński po świetnym przerywaniu powalił olbrzyma cielską śpiewaczką na obie łopatki.

Zły humor powalonego tak przeraził Szczerbińskiego, że szybko zreiterował z ringu. Świetne zwycięstwo warszawian na powitano niemiłąkami okłaskami.

W następnym walce Luppa bardzo namiętnie i niezbyt po wersalsku atakował silniejszego Pooshoffa. W 28 min. żydy silnieherkules po energicznym ataku powalił Lupę na obie łopatki.

Dziś w sobotę specjalnie zainteresowanę budził rewanżową walka decydująca Szczerbińskiego z dziekim Wajnura, która tyle hałasu narobiła w poprzedniej spotkaniu. Ponadto ogromne zaciekawienie budzi spotkanie Jaaga z Pineckim i decydująca Steinke — Poeschoff. Sasorski walczy z Luppą, a Krauser z Sudakowem co budzi lokalną sensację.

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski: — pop. Motka złodziej; wiecz. Kłudz Heszem.

Teatr Letni: — Perły Łodzi. Złota Kaczka: — Prawdziwe perły. Jeden Złoty: — Jej Królewska Mość złotychka.

Raketa: — Bez koszulki. Cyrk: — Turniej walk francuskich. Apollo: — Pociąg strzydła.

Bajka: — Pan Tadeusz. Casino: — Kobieta, która się śmieje. Capitol: — Impresario.

Corso: — Zasadzka. Czary: — I. Wódz pręgi, II. Wyspa straceńców.

Gran-Kino: — Djabek oceanów. Luna: — Latarnia morska.

Ludowy: — Władcy miłości. Mimoza: — Odkupienie.

Odeon: — Rozkosze gościnności. Oświatowy: — Dla dorosłych: Intryga, miłość i prawo. Dla młodzieży: Radła i Jego bogini.

Palace: — I. Usta nigdy niecałowane. II. Ta albo żadna.

Przedwojsnie: — Kean. Resursa: — Córy Ewy.

Spółdzielnia: — Djabek z Trypsisau. Wodewil: — Rozkosze gościnności.

Zachęta: — I. Ciebie tylko kochałem, II. Książka na Lutza Koburska.

WINSZUJEMY: Jutro: Wincentemu. Wschód słońca 3,37. Zachód — 7,48.

Długość dnia 16,17. Ubuwo dnia 0,30. Tydzień 29.

REWJA W „ZŁOTEJ KACZCE”. Rewja w „Złotej Kaczce” p. t. „Prawdziwe perły” to rewja najpiękniejszych melodji, tańca i humoru. Królowa tu dwie „perły”: Łoskot w swych bezkonkurencyjnych monologach i skeczach i Różynska, niezrównana odtwórczyni tang. Największą perłą zespołu są Heinrieh i Prokapiakówna w swych karkołomnych akrobatycznych tańcach. Reszta zespołu z Sobieniecka, Masłowska, Daalem i Suwałskim sekunduje dzielnie swym przewodnikom.

W próbach nowa przebojowa rewja p. t. „Bomba do góry” z I. Różynską i „Olkiem” Gronowskim na czele całego zespołu.

Dziś i jutro po 3 przedstawienia o godzinie 6. 8 i 10 wiecz.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICZA.

London 43,43. Paryż wypłaty na Warszawę 376,87,5 — 378,57,5. Wiedeń czech 79,44 — 79 Zurich 57,70. Berlin wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,20.

GIELDY ZAGRANICZNE

London. Notowania końcowe. Nowy Jork — 4,85 3/16. Paryż 123,70. Niemcy 20,62 1/2 pól litunda 12,04 1/4. Belja 34,82. Włochy 12,90. Szwajcaria 24,97 1/4. Dania 18,16 7/8. Wiedeń 34,65. Warszawa 43,43.

Paryż. Notowania końcowe. London 123,70. Nowy Jork 25,47. Szwajcaria 49,4.

Gdańsk. Notowania końcowe. — Notowań niema.

BAWELNA.

Liverpool. 17 lipca. Amerykańska, zamknięcie: lipiec 4,96, sierpień 4,98, wrzesień 5,00, październik 5,03, listopad 5,06, grudzień 5,10, styczeń 5,13, luty 5,17, marzec 5,22, kwiecień 5,26, maj 5,30, czerwiec 5,33, lipiec 5,36 loco 5,77.

Liverpool, 17 lipca. Egipska, zamknięcie: lipiec 7,34, wrzesień 7,50, październik 7,56, listopad 7,74, styczeń 7,91, marzec 8,07, loco 7,65.

Nowy Jork. 17 lipca. Amerykańska, zamknięcie: loco 9,30. Kontrakty pol.: lipiec 9,13, sierpień 9,15, wrzesień 9,28, październik 9,43, listopad 9,53, grudzień 9,67, styczeń 9,79, luty 9,89, marzec 10,00 kwiecień 10,07, maj 10,18.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

LONDYN ODZYSKAŁ CZĘŚĆ STRATY.

Przy bardzo mało zmientonych warunkach odbyło się zebranie giełdy dowozczą. Ob obydewizjami i banknotami dolarowymi były zbitzone do obrotów z dnia poprzedniego. Tendencja dla dewizy naosół była utrzymana z odcieniem jednak nieco mocniejszej. Dewizy tur Holandja, Praga, Szwajcaria i Włochy rniał kursowych nie wykazywał, natomiast po niższym o 1 gr. ku sile sprzedawano dewizy na Paryż. Pozostałe dewizy były nieco mocniejsze. Belja i Wiedeń wykazywały na kursie 2 gr. oraz Londyn (na 1 lipiec) — 3 gr.

PAPIERY PROCENTOWE.

W złotych za 1 szt. P. Budowlana 37,75. P. Inwest. 83,00 — 82,75 — 83,00. W procentach nominaln. Poż. Kolejowa 104,00. P. Stabilizacyjna 76,00. L.Z.B. Rolnego 83,25. L.Z.B. Rolnego 94,00. L.Z.B.G. Kraj. 83,25. L.Z.B.G. Kraj. 94,00. Obl. B. G. Kraj. 83,25. Obl. B. G. Kraj. 94,00. Obl. Bud. B. Kra. 93,00. T. K. m. Warsz. 50,50 — 50,75. T. K. m. Warsz. 70,00 — 71,00 — 70,60. L. Z. m. Cześć. 62,50. L. Z. m. Kalisza 62,00. T. K. m. Łódź 66,00. T. K. m. Lublina 62,50. K. T. Z. m. Radomia 74,00. P. K. m. Warszawy 45,50.

NIJEDNOLITA TENDENCJA DLA POZYCZEK PAŃSTWOWYCH, PRYWATNE PAPIERY LOKACYJNE — MOCNE.

W dziale pożyczek państwowych panowała tendencja niejednolita, 3 proc. Premij. Poż. Budowlana obniżyla się o 25 gr. oraz 7 proc. Poż. Stabilizacyjna — o trzy i pół proc. Żałika ta nie byłaby tak znaczna, gdyby w grę nie wchodziły grubsze odcinki, które zazwyczaj są tańsze. 4 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna zyskała na kursie 1/2, natomiast po dotychczasowym kursie obiegala 10 proc. Poż. Kolejowa. Za listy zastawne i obligacje banków rynku prywatnych papierów lokacyjnych popyt gwałtownie podał, wskutek czego prawie wszystkie listy zastawne ktorlemi obracano, doznały poprawy.

5 proc. L. Z. m. Cześćochowy podniosły się o 50 gr., 8 proc. L. Z. m. Łódź — o 75 gr., 10 proc. L. Z. m. Radomia — o zł. 1, 8 proc. L. Z. m. Warszawy — o zł. 1, 10 i 4 i pół proc. L. Z. m. Ziemskie — o zł. 1,25. Zawarto również transakcje, rzadko pojawiające się na rynku, 8 proc. L. Z. m. Lublina po 62,50, wreszcie 7 proc. L. Z. m. Ziemskie (dolarowe) oraz 8 proc. L. Z. m. Kalisza utrzymali notowania poprzednie. Z obligacji magistrackich 6 proc. Poż. VIII i IX em. zyskała na kursie 25 gr.

AKCJE — MOCNIEJSZE.

Na polu wartości dywidendowych nastrój był zwyciężowy przy ogólnem ożywieniu i obrotach większych. Z akcji bankowych akcje Banku Polskiego zyskały na kursie 1/2. Z akcji przemysłu cukrowniczego zapłacono za Czeszczę wyżej poprzedniego kursu o 1/2. Z akcji metalurgicznych Lipiny podniosły się o 75 gr. oraz Modrzejewskie i Starachowice — o 25 gr. Za nieduże partie Ostrowieckich płacono niżej o 1/2.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 116,00 — 117,00. Czeszczę 32,50. Lipop 16,25. Modrzejów 6,00. Ostrowieckie 33,00. Starachowice 2,25.

GIELDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 17 lipca. Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych. Kursy zmieniają się za 100 kilogramów, parter wagon Warszawa. W handlu burtowym w lodach w wagonowych. Żyto stare 25,25 — 25,75, — nowe 24 — 23,50. Pszenica bez obrotów. Owies jednolity 30 — 32, — zbierany 28,50 — 29,50. Jęczmień ozimy nowy 23,50 — 23,50, — browarny bez obrotów. Makka pszenita „kuszkusa” 55 — 65 — 40 50 — 55, żytina według typu przeproszone 44 — 45. Otręby pszenne szale 16,50 — 17,50, — średnie 15 — 16, żytina 14,50 — 15,50 Żubin niskiej 24 — 25, — złoty 35 — 37. Ręcznik żmnowy 30 — 32. Obrory małe. Uspokojenie spokojne.

OSTATNIE DNI POBYTU „MUZEUM OSOBLIWOŚCI” W ŁODZI.

Jak się dowiadujemy, znakomite „Muzeum osobliwości”, które od dłuższego już czasu jest największą sensacją naszego kominogrodu pozostaje w Łodzi ostatnie sobotę i niedzielę, gdyż zostało ono zaargazowane do Bukaresztu w Rumunji.

Ci, którzy dotychczas nie odwiedzili pięknej i sympatycznej Miss „Violetty”, kobiety urodzonej bez rąk i nóg, członka o zwierzęcej twarzy i wreszcie członka bez rąk, który wszelkie czynności wykonuje nogami, niech skorzystają i odwiedzą ten przybytek wybrków natury. Muzeum zostaje więc tylko do niedzieli włącznie i więcej do Łodzi nie przyjedzie.

Ponadto jeszcze jedna sensacja, zagadka 20-go wieku, żywy człowiek „Anbrozio”, 2 miliardy lirów w żywym ciele.

Samolot bez śmigła.

Lotnictwo na nowych drogach rozwoju.

Lotnictwo zdaje się oczekiwać nowy przewrót. Zapowiada go wynalazek: samolot bez śmigła. Konstruktorzy samolotów, szukający nowych form dla samolotu, przez dłuższy czas nie nowego nie mogli wykombinować. Nie ulegało jednak wątpliwości, że przy nowych formach samolotu należy wykorzystać zasady lotu bezśmigłowego.

Obecnie dwaj inżynierzy hamburscy wysłapili wreszcie na widownię z nowym typem samolotu. Ludger i Wilhelm Volpert skonstruowali samolot, który zewnętrznym wyglądem nie wiele się różni od innych samolotów. Nie posiada jednak śmigła. Dalejsze różnice rzucają się w oczy dopiero przy bliższym badaniu nowego typu. W dolnej części kadłuba, który jest dziwnie okrągły i posiada kształt wygara, znajdują się

dziwne otwory i szerokie wydrążenia, które znajdują się tuż pod silnie ku górze wygiętymi, niezwykle szerokimi skrzydłami, przypominającymi swym kształtem skrzydła sycowców.

Konstrukcja nowego samolotu oparta jest na następujących zasadach:

Wewnątrz kadłuba wbudowany jest turbogenerator, który wytwarza silny prąd powietrzny. Prąd ten doprowadza się przez kanały i szerokie otwory tuż pod płaszczyznę skrzydeł. Tak więc prądy powietrzne, które szybko znajdują się jedynie na

wyższych wysokościach, w specjalnym terenie i przy silnym wietrze przeciwnym powodują wznoszenie się samolotu.

Dzięki umieszczeniu silnika, wprawiającego w ruch „wentylator” wewnątrz kadłuba, można go w każdej chwili w razie zepsucia się naprawić podczas lotu.

Pomysłowe kobiety znalazły sobie nowy fach.

Niedawno doniosły pisma o tem, że jedna pani z towarzystwa londyńskiego poświęciła się zawodowi przewodniczek po sztuki Anglii Panie te, posiadające doskonałą formę towarzyskie i gruntowną znajomość

kilku języków obcych są bardzo pożądanymi towarzyszkami dla cudzoziemców podczas zwiedzania różnych zabytków architektury sztuki, teatrów, sal koncertowych i innych osobliwości miasta.

Obecnie i w Wiedniu istnieje 7 konzesonowanych i egzaminowanych „przewodniczek”, rekrutujących się z najlepszych sfer towarzyszywa. Na liście tej figurują nazwiska, które dawniej wiedzący widzeli na czele list gospoń oficyalnych balów i rautów. Są tam panie, należące do arystokracji, do wysokiego świata urzędniczego, jedna powieściopisarka i jedna aktorka.

Wiedienka, jak widzimy, potrafiła się przystosować do zmian w warunkach życia. Jeżeli niegdys przyjmowała gości we własnym salonie,

to teraz uważa swe miasto rodzinne za salon, w którym przyjmując obcych gości, czyni honory domu, pokazując im wszystko, co dawna stolica cesarska ma pięknego do pokazania. No i oczywiście zarabia w ten sposób wcale niezłe.

Barany d-ra Woronowa. Nowa rasa.

Jak wiadomo słynny ze swych operacji odmładzających doktor Woronow, od szeregu lat pracuje nad wytworzeniem jakiegoś nadzwyczajnej rasy baranów.

O wynikach jego doświadczeń było wprawdzie głośno na całym świecie, wyniki jednak tych nikt dotychczas nie oglądał i dopiero teraz, podczas wystawy kolonialnej, publiczność ma sposobność się przyjrzeć „nadbaranom”, wyhodowanym przez uczonęgo rosyjskiego.

Należy zaznaczyć, że doświadczenia nad baranami, jakkolwiek również oparte na transplantacji gruczołów, nie mają nic wspólnego z odmładzaniem.

Chodziło tu mianowicie o przeszerzenie gruczołów zwierzętom młodym, co przyczyniło się podobno znakomicie do rozwoju ich różnych dobrych właściwości. Przedewszystkiem „nadbaranom” odznaczają się większą wagą od zwierząt normalnych, przy tem wena ich jest dużo silniejsza.

Hodowla „nadbaranów” Woronowa znajduje się w Algierze.

Dzięki bowiem zastosowaniu prądów do zapędu samolotu, samolot porusza się na sposób szybowców i w razie chwilowego zepsucia się turbogeneratorsa samolot dalej szybuje na wzór szybowców.

Próbnych lotów nowego samolotu, który się jeszcze nie odbył, oczekują w kręgach lotniczych z wielkim zainteresowaniem.

Podłuchane.

NA ULICY.

- Dokąd się tak śpieszysz?
- Do krawca.
- Czy mu płacisz?
- Jakiś ty śmieszny! Gdybym płacił to on by chodził.

ZGADZAJĄ SIĘ.

- Stasiu, ty znawu kłóciś się z Marylą!
- Czy nigdy nie możesz się zgodzić.
- Właśnie, że się zgadzamy. Marylka chce wziąć to większe jabłko i ja także.

110 KIN ZAMKNIĘTYCH.

Oszczędności w świecie filmowym.

Oficjalne sprawozdanie ze stanu O-hio wskazuje, iż w tym stanie 18 proc. kin zamknięto, to znaczy, że na 609 tamtejszych kin 110 jest nieczynnych na skutek niezwykłego ostrego kryzysu ekonomicznego, przeżywanego przez cały przemysł filmowy.

fakt, że prezes „Paramountu”, Adolf Zukkor, wprowadził już od 1 b. m. redukcję plac swojego personelu artystycznego i technicznego o 5 do 25 proc. osiągając tem oszczędności w budżecie od 2 do 3 milionów dolarów.

Redukcja ta została zastosowana tylko przy tych kontraktach, które w tym terminie się skończyły.

Potrącenia te zostały dokonane bardzo umiejętnie, według następującej skali: dla zarabiających tygodniowo 50 dolarów — redukcja 5 proc., dla zarabiających 75 dolarów — redukcja 7 i pół proc., dla zarabiających 100 dolarów — redukcja 10 proc., dla zarabiających 250 dolarów — redukcja 15 proc., dla zarabiających 350 dolarów — redukcja 20 proc. i wreszcie redukcja 25 proc. dla zarabiających powyżej

500 dolarów tygodniowo.

W ten sposób interesy najmniej zarabiających zostały należycie zabezpieczone i ciężar tej redukcji kładzie się na gażach i bez tego znakomicie płatnych gwiazd.

Rzym walczy z obcymi dźwiękowcami.

W związku z premierą filmu wytwórnicy „Warner” pod tyt. „Arka Noego”, reżyserji Michala Kertesza (w rolach głównych: George O'Brien i Dolores Costello) w Rzymie, sferzy rządzącej mają zamiar powołać do życia dekret, zabraniający wyświetlania filmów mówionych w języku angielskim.

Wyświetlanie „Arki Noego” w innych miastach będzie możliwe po usunięciu szeregu partij mówionych. Na oficjalne zapytanie dziennika włoskiego „Tevere” — nadesłano odpowiedź, iż ośnośny projekt dotyczący zakazu wyświetlania obrazów

w języku angielskim, a zwłaszcza osnuty na tle wojny światowej, w których udział Włoch nie został dostatecznie uwzględniony i w należytym oświetleniu przedstawiony, zostanie wkrótce ustawowo przeprowadzony przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

Czy nie warto byłoby u nas pomyśleć o podobnej ustawie?

Rozpaczliwe wołanie dziecka. Komiczna omyłka matki.

Na jednym z najbardziej ruchliwych bulwarów paryskich uwagę przechodniów zwróciły nagłe głośnie krzyki: — Na pomoc, na pomoc, mordują moją matkę!

Wołanie to pochodziło z ust małej dziewczynki, wychylonej z okna drugiego piętra jednej z kamienic.

Z niezwykłą sprężystością jeden sierżant policji w towarzystwie dwóch posterunkowych z rewolwerami w ręku, przecisnęli się przez nagromadzone już na ulicy tłum ludzi, wtargnęli do pokoju, z którego dochodziły ich rozpaczliwe kłania kobiety.

Obok nieszczęśliwej ofiary stało dwóch panów. Jeden młody, bardzo wytworny, drugi starszy, już siwiejący, noszący w klapie mały znaczek Legji honorowej.

Jeden z policjantów z niezwykłą wprawą ubrał w kajdanki młodszego z dwóch panów, mimo energicznych protestów ze strony jego towarzysza.

Gdy sierżant zaprosił obu więźniów do najbliższego komisariatu, starszy pan przedstawił się im jako wysoki urzędnik jednego z ministerstw.

Okazało się, że przyszedł on w towarzystwie swego sekretarza do owego mieszkania w sprawie urzędowej.

Wobec powtarzających się coraz częściej w Paryżu napadów i najść bandyckich, właścicielka mieszkania, widząc przed sobą dwóch nieznajomych, sądziła, że są to przestępcy, którzy chcą wyzyskać chwilową nieobecność jej męża, aby ją obrabować i kazała małej swej córce

W lipcowym słońcu.



Złnwa, złnwa rozpoczęła, świszczą kosa na zagonie w takt piosenek, a na niobie słońca wielka kara płońe.

Zdała słychać skrzyp zórawi, skwar z błękitów ludzi praższ. Wołek ślad pod świeżem kopcem i zo swoją Kachną gwarzy.

A klej, Kachno, sprzedam żyta pachlarzowi za talary kupę tobie śliczną kłeckę, sobie — nowo szarawary.

Potęz półdłiem no probosczo, camy se na zapowiedzi, bęćcie suto weselsko, kupą zjadą się sąsiedzi.

Rozpocznem nowe życie bez polityk i Wilosa, chłopi nie trza dyplomacji, grunty gdy siecze dobrze kosa.

Złnwa, złnwa rozpoczęła, świszczą kosa na zagonie, a tam w pierś pod spencerkciem chłopskie serce szczęściem płońe Rom

PRACA FIZYCZNA WPŁYWA NA WIELKOŚĆ SERCA.

Odpowiedni wypoczynek przywraca zdrowie. Walka z rekordomanją.

Wartość każdego ruchu społecznego, czy naukowego znajduje swą właściwą krytykę dopiero w świetle wieloletnich doświadczeń. Ruch sportowy, zainicjowany przed wojną, doszedł do swojego nasilenia w okresie powojennym. Plony tego ruchu obecnie zbieramy i stąd zarówno fachowa prasa lekarska, jakoteż i sportowa pełna jest krytycznych uwag na temat

właściwego uprawiania sportu. Sport, który wywodził się w prostej linji z gimnastyki i pomyślany był w zasadzie dla podniesienia zdrowotności ludności miejskiej, przebiegających ciągle w dusznych biurach, czy też w zakładach przemysłowych i fabrycznych, uległ bardzo szybko pewnemu zwyrodnieniu w dążności do uzyskania rekordów, do tzw. rekordomanji.

Świat lekarski śledził zjawisko to z pewnym niepokojem i wszczął dokładne badania nad tymi sportowcami, którzy przez szereg lat bez przerwy, a często i beznymnie holdowali temu nowemu ruchowi. I ku przerażeniu ogólnemu stwierdzono, że nie ma ci wszyscy sportowcy o atletycznej niekiedy budowie ciała, okazali się ludźmi chorymi.

zachorował bowiem często miłośnik sercowy.

Cwiczenie cielesne są w większości przypadków pracą fizyczną i stąd można je traktować z tego samego punktu widzenia jak traktujemy wszystkie choroby wynikające z pracy fizycznej. Wiemy o tem, że pra-

ca fizyczna napozór zupełnie niewinna, szkodzi, z drugiej strony praca, wydająca się niezwykle wyczerpująca, jest nieszkodliwa i nieciągła.

Tak samo wiemy że niekiedy trudne napozór ćwiczenia gimnastyczne w mniejszym stopniu oddziałują na ustrój, niż ćwiczenia pozornie proste i wymagające na pierwszy rzut oka mniejszego wydatku siły. Jeżeli porównamy pracę dziewczynki, skaczącej przez skakankę, np. 60 razy na minutę, to jeżeli za każdym razem unosi się ona tylko na 10 cm. to praca jej będzie się równała

pracy atletów, wspinających się w ciągu minuty na 6 metrów wysokości.

A zatem w przykładzie tym, podanym przez wybitnego badacza lekarskiego La ranga, niewinna zabawka małej dziewczynki wymaga takiego samego wysiłku, jak atlety wspinającego się w ciągu minuty na 6 metrów.

Charakter różnych ćwiczeń jest złożony i przy jednym i tem samym ćwiczeniu może być wymagana

siła i zręczność, i stąd ćwiczenia są tem trudniejsze i tem większego wymagają wysiłku ćwiczącego im bardziej złożone posiadają właściwości. Ćwiczenia powiklane i trudne, wymagające zarówno zręczności, jakoteż siły, jakoteż specjalnych warunków mechanicznych, oddziałują przede wszystkim na narząd

krążenia i na serce. Każdy ruch fizyczny powiększa niezmiernie zużycie tlenku i wydzielenie kwasu węglowego. Większe zużycie tlenku jest też przeważnie ostateczną przyczyną wielkiego obciążenia serca, przy pracy fizycznej. Nadmiar zapotrzebowania tlenku pokryty jest większą pracą oddechową. Większe obciążenie serca wyraża się większą szybkością obiegu krwi, co objawia się większą czystością tętna (pulsu).

Okazało się, że praca fizyczna, a zatem i sport wpływa bezpośrednio na wielkość serca.

Jeśli chodzi o działanie poszczególnych ćwiczeń, to najznaczniejsze powiększenie serca stwierdzono u narciarzy, dalej szli w kolejnym porządku wioślarze, kolarze, pływacy, atleci i turyści. Względnie nieznaczne powiększenie serca mieli lekkoatletci i gracze w piłkę nożną.

Pani dr. Reicher z Warszawy wykazała, że u rekordzistów tak kobiet jak i mężczyzn wymiary serca

są większe, iak u ludzi nieuprawiających ćwiczeń cielesnych. Jest rzeczą ogólnie znaną, że to powiększenie serca u sportowców przybiera wielokrotnie z przykremi objawami które wymagają opieki lekarskiej.

Rozszerzenie serca powstałe z powodu nadmiernego uprawiania ćwiczeń cielesnych, cofa się dość szybko po odpowiednim wypoczynku. I dla nich też lekar-